



po kraju...



Lipiec 2004 NR 5

Miesięcznik informacyjny Spółdzielni Usług Socjalnych w Warszawie

Nie ma to jak być na letnich koloniach z SUS-em

Już za kilka dni powrócą do Warszawy, ze swych letnich koloni, dzieci, które wyjechały do Łaz, Mrzeżyna pod koniec czerwca. Udało się nam odwiedzić je jeszcze przed przyjazdem do Warszawy i zapytać o wrażenia z kolonii, co się im najbardziej podobało, a z czego nie byli zbyt zadowoleni.

- Jestem już po raz kolejny na koloniach organizowanych przez SUS – stwierdza jedenastoletni Marcin – i zawsze nad morzem. Nie wyobrażam sobie, żeby gdzieś indziej było lepiej. Dobrze znam okolice i ośrodek. Czuję się tutaj jak w domu, a może nawet lepiej. Nie jestem w stanie zjeść wszystkiego, co serwują nam panie kucharki, bo jest tego dużo i do syta i zawsze świeże i smaczne (cztery posiłki dziennie – śniadanie, obiad, podwieczorek, kolacja, a czasami jeszcze wieczorna kielbaska przy ognisku. Poza tym nie mam czasu, aby go marnować na stołówce. Na koloniach tyle się dzieje. Ciągłe coś nowego. Nasza pani wychowawczyni, zajmuje nam niemal cały czas ciekawymi wycieczkami, brzegiem morza i po okolicznych miejscowościach. Po południu niemal każdego dnia są jakieś zawody, a to w siatkówkę, a to w ping-ponga. Jutro będzie kolonijna olimpiada, a za dwa dni Neptunalia. Pani kierownik kolonii – Teresa Ostrowska uczy nas jak malować obrazy, jak przenosić kolory na płótno, czy inny materiał. Szkoda, że już niedługo trzeba będzie wracać. Ten czas tak szybko leci – stwierdził na zakończenie ze smutkiem w głosie Marcin.

- W Mrzeżynie jestem pierwszy raz i bardzo mi się podoba – relacjonuje dziewięcioletnia Monika. Na początku, było mi trochę smutno, że daleko od mamy i taty, ale po dwóch, trzech dniach poznałam nowe koleżanki i bardzo zaprzyjaźniłyśmy się. Mamy tyle wspólnych tematów i zainteresowań. Żeby tak było, choć jeszcze trochę więcej słońca i można było się bardziej opalić, to po powrocie do Warszawy, koleżanki z podwórka na pewno by mnie poznały. One teraz są w Warszawie i wysłałam do nich kartkę z nad morza. Nasza pani wychowawczyni wymyśla nam tyle zajęć, że nie mamy czasu dla siebie. A

to wycieczki, a to zajęcia sportowe i te wieczorne dyskoteki z chłopakami, Żeby tylko byli, choć trochę mądrzejsi. A zresztą, ja mam już tutaj swojego chłopaka, tylko niech pan nie pisze o tym, bo jak się dowie mama – stwierdziła z obawą w głosie na zakończenie Monika.

Jak widać kolonistom dopisują humory i nie mają zbyt czasu na nudę, pomimo iż pogoda nie sprzyja zbyt słonecznym i morskim kąpielom. Wiele zasługi w tym jest dzięki odpowiednio dobranej i sprawdzonej opiece pedagogicznej. Przeważnie są to młodzi ludzie, ale już z dużym doświadczeniem pedagogicznym i są to ich nie pierwsze wyjazdy z dziećmi na kolonie. Naprawdę wkładają wiele swojej inwencji w to, aby dzieci wróciły z kolonii z niezapomnianymi wrażeniami, nowymi doświadczeniami i wiedzą. Mówiąc o koloniach w Mrzeżynie należy wspomnieć o bardzo dużym zaangażowaniu kierownictwa ośrodka w przygotowanie go przed sezonem jak również podczas trwania turnusu. Specjalnie dobrana, od lat wypróbowana, obsługa ośrodka, kuchni stara się ze wszystkich sił zapewnić maksimum komfortu małym wczasowiczom jak również bardzo bogaty program zajęć kulturalno – oświatowych, turystycznych i sportowych. Ośrodek oferuje dzieciom pokoje 2,3,4

osobowe w budynkach murowanych, piętrowych z balkonami („Alka”, „Mewa”, „Czajka”). W pokojach znajdują się umywalki (natryski i wc w korytarzach) Niewątpliwą atrakcją jest półgodzinny rejs po pełnym morzu.

Wszystkich zainteresowanych koloniami odsyłamy do biura przy Wale Miedzeszyńskim. Są jeszcze wolne miejsca na trzecim turnusie od 10 do 30 sierpnia.

Ośrodek w Mrzeżynie proponuje również wczasy dla młodzieży w wieku od 15 do 17 lat na dwutygodniowych turnusach. Najbliższy turnus również w sierpniu od 15 do 28 sierpnia. Młodzież ma do swojej dyspozycji budynek z balkonami „Foka” a w nim pokoje 2,3,4 osobowe z umywalkami (łazienki z natryskami i wc na korytarzach.) A to wszystko za naprawdę niewielkie pieniądze lub prawie żadne, jak załatwi się w swoim zakładzie dofinansowanie do kolonii czy wczasów dla młodzieży.

Lipiec być może nie należy do najbardziej udanych, ale starzy górale i znawcy pogody mówią, że sierpień będzie upalny i słoneczny. Warto, zatem zastanowić się i wysłać pociechy na ostatni miesiąc wakacji z SUS-em.

W następnym numerze przedstawimy wrażenia kolonistów z ośrodka w Łazach koło Łochowa.

Wiwo w lipcu 2004 roku



Spółdzielnia Usług Socjalnych
Ul. Wał Miedzeszyński 391
03-975 Warszawa

Zarząd/Sekretariat: (0-22) 616 33 45, 616 33 71
Dział marketingu: (0-22) 616 33 58, 616 33 49, 616 38 75
www.sus.pl

Kolejni szczęśliwcy, którzy wygrali krótką, darmową powtórkę lata

W tym numerze przedstawiamy listę kolejnych zwycięzców wielkiej loterii z okazji 10-lecia Spółdzielni Usług Socjalnych w której można było i nadal można wygrać darmowy weekendowy pobyt w ośrodku Rybitwy nad jeziorem Roś w dniach od 17.09 do 19.09.2004 roku.

Ażeby wygrać „krótką powtórkę lata”, wystarczy tylko wykupić skierowanie na wczasy w ośrodkach SUS-u. Do końca lata będą jeszcze trzy turnusy w czterech ośrodkach. A zatem do grona szczęśliwców może jeszcze dołączyć prawie 30-osobowa grupa wczasowiczów.

A oto lista kolejnych szczęśliwców:

I Turnus – Mrzeżyno

Stefan Robak – Warszawa

I Turnus – Międzywodzie

Karol Gasek – Warszawa

I Turnus – Rybitwy

Hubert Mierzejewski – Warszawa

I Turnus – Karpacz

Jarosław Kapusta – Grodzisk Mazowiecki

II Turnus – Rybitwy

Wacław Karaś – Warszawa

II Turnus – Międzywodzie

Adam Talarek – Warszawa

II Turnus – Mrzeżyno

Karolina Wajdocka-Fronik – Sosnowiec

II Turnus – Karpacz

Henryk Tolak

III Turnus – Międzywodzie

Krzysztof Zawadzki – Sulejówek

III Turnus – Rybitwy

Gerard Wojciechowski

W dniu składania gazety nie mieliśmy jeszcze nazwisk z ośrodków w Mrzeżynie i Karpaczu. W następnym wydaniu podamy

nazwiska z tych ośrodków. Czyli mamy już prawie pół autobusu szczęśliwców na darmowy, wrześniowy weekend nad jeziorem Roś. A do końca letniego sezonu są jeszcze 4 turnusy. Jeszcze wiele osób ma szansę na uśmiech losu w loterii SUS-u. W następnym numerze podamy następne nazwiska. Tym, którzy wygrali gratulujemy wygranych, a następnym wczasowiczom w ośrodkach SUS-u życzymy powodzenia.

Nie zna Mazur ten, kto nie był w ośrodku SUS na jeziorem Roś

Nad morzem jak nie ma słonecznej pogody, to teoretycznie można się znużyć, no chyba, że się jest w ośrodku SUS, to takiej możliwości nie ma. Ale Mazury dla ludzi ceniących obcowanie z naturą, leśną ciszę, zapach lasu i runa leśnego, poznawanie zabytków historii, biją na głowę morze. Nawet te ciepłe, gdzieś tam na południu Europy. A jeszcze jak będzie się je poznawało na zasadzie krótkich jednodniowych wycieczek pieszych, rowerowych, samochodowych, a bazą noclegową i kulinarną będzie ośrodek SUS

w Rybitwach koło Pisu nad jeziorem Roś, to doceni się wówczas ich niepowtarzalny urok. Zrozumie się, dlaczego, tak tłumnie, nie tylko latem, odwiedzają je turyści z zachodniej Europy.

Położony niemal centralnie w samym sercu Pojezierza Mazurskiego, w pobliżu największych i najpiękniejszych jezior stanowi niemal wymarzoną bazę dla aktywnej turystyki krajoznawczej. Dosłownie w promieniu 50 kilometrów od ośrodka roi się od urokliwych krajobrazów, zabytków, parków krajobrazowych i ostoj dla leśnych zwierząt. Zapewne wielu zna ze słyszenia lub już widział Świętą Lipkę ze sławnymi barokowymi organami. Miejsce kultu maryjnego i celu licznych wycieczek. Czy też Girłoż koło Kętrzyna, gdzie można zobaczyć pozostałości po kwaterze Hitlera, albo Kądzidłowo, niewielką miejscowość znaną z Parku Dzikich Zwierząt. My proponujemy poznanie innych pobliskich miejsc, które również warto odwiedzić. Chociażby pobliski (zaledwie 8 km) Pisz. To w tym mieście już w XIV wieku Krzyżacy zbudowali warowny zamek, który przetrwał zaledwie 20 lat. Niemal doszczętnie zburzyli go Litwini podczas swego najazdu w latach 1361-66. Jednak Krzyżacy w 10 lat później odbudowali go i przy nim powstała pierwsza osada dając tym samym początek przyszłemu miastu Pisz (prawa miejskie otrzymał dopiero w 1645 roku). Zarówno Pisz, jak i okoliczne wsie w tym okresie zamieszkiwała niemal wyłącznie ludność polska. Jeszcze dziś można obejrzeć pozostałości murów przyziemia i fragmenty sklepionych piwnic pokrzyżackiego zamku. W samym Pisz jest jeszcze wiele innych atrakcji historycznych związanych z początkami miasta. Kościół parafialny, który już niewiele przypomina wczesnośredniowieczny, ale wewnątrz są jeszcze ślady jego świetności. Zachowały

dok.str. 3

Każdy może wygrać darmową, krótką „powtórkę” lata

Z okazji dziesięciolecia Spółdzielni Usług Socjalnych Rada Nadzorcza wraz z Zarządem organizują we wszystkich Ośrodkach (Karpacz, Mrzeżyno, Międzywodzie, Rybitwy) w każdym turnusie jedno losowanie darmowego, weekendowego pobytu w Ośrodku Rybitwy nad Jeziorem Roś w dniach od 17.09. do 19.09.2004. Np. w Międzywodziu takich losowań odbędzie się VII, czyli tyle ile turnusów. Podobnie w Mrzeżynie, Karpaczu i Rybitwach. W sumie 28 losowań i tyleż samo szczęśliwców, którzy będą mogli wyjechać do OW Rybitwy z dwiema osobami towarzyszącymi. Organizatorzy losowania wraz z

kierownictwem ośrodka zapewniają zwycięzcom liczne atrakcje i choć krótką powtórkę beztrudnego, darmowego urlopu.

Co należy zrobić, aby zostać jednym ze zwycięzców losowania? Po prostu, jak najszybciej wykupić skierowanie do jednego z ośrodków i wziąć udział w losowaniu. O dokładnej dacie losowania, podczas trwania turnusu, powiadomi kierownictwo ośrodka.

A zatem już życzymy szczęścia i w następnym numerze postaramy się zamieścić krótką informację o pierwszych, czerwcowych losowaniach.



Spółdzielnia Usług Socjalnych
Ul. Wał Miedzeszyński 391
03-975 Warszawa

Zarząd/Sekretariat: (0-22) 616 33 45, 616 33 71
Dział marketingu: (0-22) 616 33 58, 616 33 49, 616 38 75
www.sus.pl

Nie zna Mazur ten ... – dok. ze str. 2

się domy z XIX wieku. Wartym odwiedzenia jest Muzeum Ziemi Piskiej, gdzie można zapoznać się z pamiątkami i nabyć wiele cennych wydawnictw dokładnie opisujących historię i miejscowości wokół Pisz. W pochmurne dni warto wybrać się do Pisz i odkryć, być może, w sobie, duszę historyka, poszukiwacza przygód związanych z bogatą historią ziemi piskiej. Do Pisz warto wybrać się rowerem wypożyczonym w ośrodku. Piesz proponujemy raczej na cały dzień. Warto, zatem zabrać ze stołówki, po uprzedniej zapowiedzi, suchy prowiant.

Zmotoryzowanym proponujemy odwiedzić urokliwe Ruciane- Nida pomiędzy jeziorami Śniardwy i Nidzkim na kanale, położone nad kanałem, które pamięta jeszcze czasy Bismarka. Ruciane znane jest przeważnie żeglarzom, ale równie dobrze smakoszom ryb, którzy nigdzie indziej tylko w małej smażalni niedaleko kanału, mogą spróbować świeżutkiej trudnej do złowienia dla wędkarzy siei i sielawy. Na prawdę palce lizać. Ruciane to także fabryka płyt wiórowych i wielu wyrobów z drewna. Nieco dalej jest sławne i znane niemal wszyskim w Polsce Mrągowo. Miasto licznych pikników country (w lipcu). Wielbicieli motorów (sierpień), czy biesiad humoru (Mazurska Biesiada Humor) smakoszy piwa i dobrych opartych na miodzie trunków. Więcej dokładnych informacji można uzyskać w centrum

informacji w Pisz niedaleko rynku. A warto jeszcze podczas krótkiego tygodniowego czy dwutygodniowego pobytu zobaczyć Mikołajki, Ryn z urokliwym rynkiem tuż nad brzegiem jeziora, Wilkasy, Piecki znane w Polsce z organizacji biesiad dla smakoszy i wielu, wielu innych miejsc. A to wszystko zaledwie w promieniu 50 km od ośrodka SUS w Rybitwach nad jeziorem Roś. Zaledwie godzina jazdy samochodem, czy dwie, trzy rowerem, a wrażeń tyle, że żadne morze nie dostarczy tylu atrakcji. Sporo informacji można również uzyskać w samy ośrodku. Trzeba tylko chcieć. A zatem czy Mazury mogą być nudne nawet jak pada deszcz? Chyba nie, bo na poznanie ich i pokochanie dwa tygodnie to za mało.

Zapraszamy do ośrodka SUS nad jeziorem Roś nawet na kilka dni. Naprawdę warto, a dla tych, którym „kasa” i czas pozwoli na dwutygodniowy urlop proponujemy turnusy od 2 sierpnia do 16 lub od 16 do 30 sierpnia. A dla prawdziwych koneserów i znawców proponujemy ostatni VII turnus od 30 sierpnia do 13 września. Ciche, spokojne Mazury i ten zapach różnokolorowych wrzosowisk, wysyp grzybów, szum pluskających ryb. Jak zawsze więcej szczegółów w biurze SUS przy Wale Miedzeszyńskim lub bezpośrednio u kierownika ośrodka pod telefonami (087) 423 47 88 lub 0 502 201 855.

Wiwo w lipcu 2004 roku.



Dziękuję za listy z letniego wypoczynku

W majowym wydaniu „Susem po kraju” zwróciłem się z apelem o pisanie do mnie listów, pocztówek z czasów spędzanych w ośrodkach SUS-u. Cieszę się, że mój skromny apel spotkał się z tak licznym odzewem i na warszawski adres przychodzą pocztówki i listy. Świadczy to o tym, że chcą się Państwo podzielić ze mną i dyrekcją SUS-u swoimi wrażeniami, spostrzeżeniami z czasów. Dzisiaj zamieszczam jeden z otrzymanych listów od Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK przy zakładzie R-9 „Chelmska”. Redaktor „wiwo”

Warszawa

Wspomnienia z czasów

Nasza liczna grupa krwiodawców wraz z rodzinami miała tę niewątpliwą przyjemność spędzić uroczne letnie wakacje podczas 19-dniowego pierwszego turnusu w dniach od 1 do 19 czerwca. Uroczne, letnie wakacje na campingu nr 2 w Międzywodziu. Szum morza kołt nerwy a jod z nad morza leczył tarczę i serce, to naprawdę wielkie dary od Boga. Szkoda tylko, że do tych otrzymanych darów nie zawsze chciała dołączyć słoneczna pogoda. Jednak czasami spoza chmur wylaniało się słońce. To wszystko pozwoliło nam wspomóc nasze trochę starsze zdrowie emerytów z R-9 na parę lat. Pewne niedomagania, skrzypienia gdzieś zniknęły a w ciało jakby odzyskało

młodość z przed kilku lat.

Naturalne walory morza, powietrza dodatkowo wspomagało swymi miłymi i na wysokim poziomie świadczeniami kierownictwo ośrodka. Podczas tych 19 uroczych dni zorganizowało nam wieczorek zapoznawczy połączony z pieczeniem kiełbasek, piwem i dobrą muzyką. Mieliśmy okazję zobaczyć piękne Świnoujście wraz z portem podczas jednodniowej, autokarowej wycieczki. Nie mniej ciekawa była wycieczka do Trzęsacza, Niechorza i obejrzenia z bliska latarni morskiej, która wieczorami nad brzegiem morza zachęcała nas do długich spacerów. Było też kilka innych atrakcji zaproponowanych przez kierownictwo.

Ponadto niemal codziennie sami często urządzaliśmy sobie wycieczki do lasu połączone z poznawaniem nadmorskiej flory i fauny. Kierownictwo ośrodka w Międzywodziu dyskretnie dbało o nas i o to abyśmy byli zadowoleni. Czasami wybiegało nasze myśli i spełniało je zanim zdążyliśmy je wypowiedzieć. Naprawdę było bardzo fajnie i jesteśmy bardzo zadowoleni. Dzięki fachowej, na wysokim poziomie opiece naszego SUS-u spędziliśmy te 19 dni w zdrowiu i był to udany wypoczynek. Zalecamy naszym emerytom, rencistom – krwiodawcom – korzystajcie z morskich uroków jak najczęściej i poprawiajcie swoje

zdrowie w naturalne sposoby. Korzystajcie z morskich uroków na idealnie położonym wśród lasów Campingu nr 2 w Międzywodziu. Leczenie swoje zdrowie jodem z nad Bałtyku. Warto skorzystać z tego, co mamy i posiadamy, to prawdziwe skarby dla czasowiczów. Korzystajmy, więc jak najwięcej dla własnego zdrowia.

W imieniu emerytów, krwiodawców serdecznie dziękuję władzom SUS-u i Kierownictwu Ośrodka w Międzywodziu za opiekę nad nami i za nabyte zdrowie.

Jeszcze raz w tym roku pragniemy spotkać się na ostatnim turnusie w Międzywodziu od 28 sierpnia. Znowu nasza liczna grupa krwiodawców będzie mogła zażywać naturalnej jodowej inhalacji.

Dziękujemy za już i prosimy o jeszcze.

W imieniu Klubu HDK-PCK przy Chelmskiej oraz czasowiczów z pierwszego turnusu

Prezes Klubu

Józef Kucharski

W-wa 2 lipca 2004 roku

W następnych wydaniach będziemy zamieszczać kolejne listy, na które jak zawsze czekamy z niecierpliwością. Piszcie do nas nie tylko pochwalne listy, ale także te krytyczne. Wszystkie pozwolą nam i kierownictwu SUS-u doskonalić i ulepszać pracę dla waszego dobra. Piszcie tak jak potraficie i nie wstydźcie się. Ja zawsze coś tam poprawię i będzie o'key.

Wiwo w lipcu 2004 roku.



Spółdzielnia Usług Socjalnych
Ul. Wał Miedzeszyński 391
03-975 Warszawa

Zarząd/Sekretariat: (0-22) 616 33 45, 616 33 71
Dział marketingu: (0-22) 616 33 58, 616 33 49, 616 38 75

www.sus.pl



Jesień z SUS-em ma też swoje uroki

W pierwszym wydaniu gazety „Susem po kraju” (marzec 2004) informowaliśmy, że SUS oprócz swojej podstawowej działalności, jaką jest sprzedaż wczasów, koloni w swoich ośrodkach oraz organizacji wyjazdów wycieczkowych i weekendowych, pragnie również współdziałać przy organizacji imprez z zakresu turystyki klubowej. Współdziałać przy organizacji spływów kajakowych, rajdów rowerowych, biegów przełajowych, itp. Współdziałać, ale także tworzyć samodzielnie imprezy. Pierwszą z nich być może będzie rajd rowerowy, wokół Łaz koło Łochowa po gminnym szlaku rowerowym o długości przeszło 50 km. Dla wytrwałych dwudniowy z noclegiem w ośrodku kolonijnym w Łazach, a dla mniej zaprawionych rowerzystów jednodniowy o nieco krótszej trasie. Dla chcących skorzystać z dłuższej trasy, a tym samym noclegu organizatorzy przewidują wiele wieczornych i nocnych atrakcji muzycznych, zręcznościowych i kulinarnych. Dla jednodniowych „rajdownców” przewidziano również wiele atrakcji. Na zwycięzców rajdu czekać będą atrakcyjne nagrody. Wstępny termin przewidziano w okolicach 15 września.

Więcej szczegółów podamy w następnym numerze i czekamy już na pierwsze zgłoszenia uczestników.

W przypadku zainteresowania istnieje możliwość zorganizowania także wrześniowego spływu kajakowego.

Będziemy bardzo wdzięczni, za wcześniejsze zgłoszenia, co pozwoli nam odpowiednio przygotować imprezę. Zgłoszenie polega tylko na telefonicznym wyrażeniu chęci uczestnictwa w imprezie i podanie swojego nazwiska, imienia, wieku i adresu kontaktowego.

Jeżeli będzie zainteresowanie, to istnieje możliwość zorganizowania na Mazurach czy w Łazach, prawdziwych zawodów paint-bolu. Czyli możliwość postrzelania, oczywiście bez zabijania, do kogoś, kogo się nie lubi. Np. do kierownika albo majstra, albo pomiędzy poszczególnymi działami w firmie. Nadzór do warsztatu, warsztat do magazynu itd.

Czekamy na zgłoszenia i pierwszych chętnych do skorzystania z tej formy weekendowego wypoczynku.

Wrzesień, to już tradycyjna pora pierwszych dużych grzybobrań. Jak na razie wszystko wskazuje, że w tym roku grzybów na pewno



w lesie nie zabraknie. A na pewno nie zabraknie w Mazurskich lasach. Ośrodek w Rybitwach nad jeziorem Roś, jak zawsze jesienią zaprasza wszystkich grzybiarzy nie tylko w weekendy, ale również w ciągu tygodnia na krótkie dwu, trzy dniowe wypady. Na terenie ośrodka można wysuszyć zebrane grzyby, a część z nich zamarynować w słoiczkach. Chęć przyjazdu należy tylko zgłosić na kilka dni przed planowanym terminem w ośrodku lub w biurze przy Wał Miedzeszyńskim. Na grzyby zapraszają także ośrodki w Mrzeżynie, Międzywodziu i Karpaczu, jednak wymaga to już nieco dłuższego wyjazdu.

Poza Karpaczem i Łazami ośrodki SUS-u czekają we wrześniu także na wędkarzy. A po udanych połowach warto skorzystać z licznych atrakcji, jakie zapewniają ośrodki – siłownie, bilardy, odnowę biologiczną i uroczę ogniska.

Warto wspomnieć, że wrzesień to także wymarzona pora na weekendowe wyjazdy integracyjne zakładów, działów MZA, TW czy organizacji związkowych. Warto, zatem, już teraz pomyśleć o zaplanowaniu takiego wyjazdu w koleżeńskim gronie i niekoniecznie z rodziną. Ciepły wrzesień zachęca do długich spacerów po lesie czy nad brzegiem morza.

A zatem wystarczy tylko pomysł i chęć na spędzenie wrześniowego weekendu z dala od domu, krótki telefon do SUS-u, a miłe panie z działu marketingu zajmą się resztą i postarają się, aby taki wypad był na każdą kieszeń. Im wcześniej tym lepiej, bo już dzwonią pierwsze telefony od wędkarzy, grzybiarzy czy amatorów aktywnego wypoczynku.

Wiwo w lipcu 2004 roku.

Płyta „Ponton Club” już w sprzedaży

Jak wcześniej informowaliśmy Spółdzielnia Usług Socjalnych jest współproducentem pierwszej, promocyjnej płyty młodego, warszawskiego zespołu specjalizującego się w śpiewaniu i graniu muzyki żeglarskiej, szantowej Ponton Club. Muzyki, która nierozdzielnie związana jest z klimatami letniego wypoczynku nad wodą jeziora, morza. Płyta zawiera także wkładkę z tekstami piosenek, dzięki którym słuchacze mogą łatwo i szybko nauczyć się piosenek i wykonywać je wspólnie przy ogniskach lub na piknikach. Muzyka łatwo wpada w ucho i jest prosta do zapamiętania. Polecamy tę płytę wszystkim, którzy cenią, lubią dobrą muzykę i przyjemną zabawę przy irlandzkim brzmieniu skrzypiec i gitar. Płytę w cenie 20 złotych można kupić w recepcjach ośrodków jak również w biurze SUS-u w Warszawie przy Wał Miedzeszyńskim. Gorąco zachęcamy do kupna i być może trochę zmiany upodobań muzycznych oprócz tradycyjnej, biesiadnej muzyki. Dobra zabawa gwarantowana.

wiwo



Susem po kraju – miesięcznik informacyjny
SUS, W-wa, ul. Wał Miedzeszyński 391
Nakład 3000 egz.
Wydaje: Spółdzielnia Usług Socjalnych
Redaguje: Winek Włodzimierz
Skład: Piotr Dobrzyński 0 509 094 062
Materiały prosimy kierować pod adres:
03-975 W-wa, ul. Wał Miedzeszyński 391
tel. 616 33 45, 616 33 71

